

SŁAWOMIR CENCKIEWICZ, IPN GDAŃSK,
PIOTR GONTARCZYK, IPN WARSZAWA

NA GRANICY ZDRADY

STANISŁAWA MACKIEWICZA POWROTY DO POLSKI

Motto:

Chętnie panu opowiem o wszystkim, co robi ten rząd.

Nieszkodliwe to i nie ma w tym żadnych tajemnic lub zdrady stanu.

Stanisław Mackiewicz do agenta MBP ps. „Rex”, Londyn, 3 IV 1949 r.¹



Stanisław Cat Mackiewicz (1896–1966) należy do grona najwybitniejszych polskich pisarzy i publicystów polityczno-historycznych. O jego wielkości świadczy wręcz niezliczona ilość książek i artykułów (jego biograf doliczył się 21 książek, 55 broszur i ponad 3 tys. artykułów²). Pochodził z kresowej rodziny ziemiańskiej. Był starszym bratem znanego pisarza Józefa Mackiewicza. Od najmłodszych lat Stanisław Mackiewicz angażował się w działalność polityczną (należał do „Petu” i „Zetu”). Podczas I wojny światowej próbował dostać się do legionów Józefa Piłsudskiego. W 1917 r. związał się z Polską Organizacją Wojskową. W okresie międzywojennym był znany przede wszystkim jako publicysta i wydawca wileńskiego „Słowa” (1922–1939). Mackiewicz był monarchistą i konserwatystą, a jednocześnie uważał się za piłsudczyka. Z zadowoleniem przyjął zamach majowy 1926 r. i zaangażował się na rzecz zbliżenia środowisk ziemiańskich i arystokratycznych do obozu marszałka Piłsudskiego. Dwukrotnie piastował mandat posła na Sejm (w 1928 r. i 1930 r.) z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Jego poglądy w dużej mierze ukształtowały się pod wpływem Władysława Studnickiego, zwolennika sojuszu Polski z Niemcami. Mackiewicz należał do krytyków polityki Józefa Becka, co zaprowadziło go wiosną 1939 r. do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. W 1939 r. Mackiewicz dotarł do Paryża, gdzie kontynuował wydawanie „Słowa”. W okresie wojny zasiadał w Radzie Narodowej. Pod wpływem klęski Francji w 1940 r. starał się nakłonić prezydenta Władysława Raczkiewicza do podjęcia rokowań pokojowych z Niemcami. Podczas pobytu na Wyspach Brytyjskich należał do czołowych przedstawicieli opozycji antyrządowej. Zwalczał gabinety Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka. Po wojnie pozostał na emigracji. Żył bardzo skromnie. Był legalistą i zwolennikiem państwa na wygnaniu. 7 czerwca 1954 r. prezydent August Zaleski, którego Mackiewicz wspierał w sporze z gen. Kazimierzem Sosnkowskim i jego zapleczem, powierzył mu tekę premiera i ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie. Po ponad roku (w sierpniu 1955 r.) został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska. 14 czerwca 1956 r. powrócił do kraju³.

¹ AIPN, 01251/533, mf, J-14, k. 39.

² S. Cat-Mackiewicz, *Teksty. Wybór pism z lat 1922–1949*, wybrał, opracował oraz wstępem poprzedził Jerzy Jaruzelski, Warszawa 1990, s. 5.

³ J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966)* [w:] „Polski Słownik Biograficzny”, t. XIX, Warszawa 1974, s. 91–94; *idem, Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno–Londyn–Warszawa*, Warszawa 1994; A. Górski, *Władza polityczna w myśli Stanisława Cata-Mackiewicza*, Kraków 1999.

Jak to tego doszło? Materiały, które znajdują się w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej, pozwalają odpowiedzieć na to pytanie, a przynajmniej odstąpić kulisy działania komunistycznych służb specjalnych w stosunku do Stanisława Cata Mackiewicza. Przed prawie dwoma laty pisał o tym obszernie Krzysztof Tarka na łamach „Zeszytów Historycznych”⁴. Jesteśmy jednak zdania, że warto przybliżyć czytelnikom treść samych dokumentów. Pokazują one bowiem w pełni charakter i „technologię” pracy aparatu bezpieczeństwa PRL.

W okresie powojennym Mackiewicz kilkakrotnie podejmował próby nawiązania kontaktu z przedstawicielami władz Polski Ludowej. Ich celem było na ogół wynegocjowanie optymalnych warunków powrotu do kraju. W jego imieniu próbował rozeznaczyć sytuację w kraju jego stary przyjaciel, poseł na sejm i zwolennik jakiegoś *modus vivendi* z komunistami – Aleksander Bocheński⁵. W 1947 r. Mackiewicz zwrócił się do ambasady w Londynie z ofertą powrotu do kraju. Negocjował także z Jerzym Borejszą, który w latach 1946–1947 angażował się w tzw. pierwszą kampanię reemigracyjną i próbował nakłonić znane osobistości życia emigracyjnego (m.in. Melchiora Wańkowicza) do powrotu do kraju⁶. Kontakty te zostały ujawnione w prasie krajowej i od tej pory rozpowszechniano w Londynie pogłoski, że Cat jest „agentem warszawskim, a w każdym razie informatorem”⁷. Początkowo nieco zraziło to Mackiewicza, choć już w maju 1949 r. zatelefonował do Jerzego Putramenta, który ambasadorował wówczas w Paryżu. Spotkali się nad Sekwaną, a Putrament z marszu napisał raport ze spotkania z Catem adresowany do Jakuba Bermana⁸. Sprawę Mackiewicza interesowały się wówczas najważniejsze osoby w państwie i bezpieczeństwie, m.in. Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Roman Romkowski i Waclaw Komar.

W tym czasie Mackiewicz dość często konferował z Bernardem Singerem, znanym dziennikarzem politycznym, który w „polskim Londynie” redagował prokomunistyczny „Tygodnik Polski”. Singer był jednak przede wszystkim agentem Departamentu VII MBP o pseudonimie „Rex”, który w środowiskach emigracji polskiej w Londynie realizował zadania tamtejszej rezydentury wywiadowczej. Podczas rozmów z Mackiewiczem, któremu Departament VII MBP nadał kryptonim „Cezar”, „Rex” nie ukrywał swoich związków z komunistycznymi służbami specjalnymi, stąd też Cat miał go za pośrednika, z którym może negocjować warunki swojego powrotu do kraju. Prosił władze Polski Ludowej za pośrednictwem „Rexa”, by zezwoliły na jego przyjazd do Polski. Chciał m.in. zostać liderem prorządowej partii katolickiej w kraju⁹. Obiecał, że w zamian za udzielenie gwarancji bezpieczeństwa i stworzenie warunków do spokojnego życia w kraju napisze broszurę ośmieszającą emigrację, „wyśmieje bezpłodność emigracji” i „potępi” postępowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego, „który nie orientu-

⁴ K. Tarka, „Polska jest Polską”. Powrót Stanisława Mackiewicza do kraju w czerwcu 1956 roku, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 150, s. 55–96.

⁵ J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966...*, s. 239–240.

⁶ S. Cenciekiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 128. Na temat pierwszej akcji reemigracyjnej i roli w niej aparatu bezpieczeństwa zob. *idem*, *Od pierwszej reemigracji do drugiej reemigracji. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec polskiej emigracji politycznej w latach 1944–1956* [w:] *Polska emigracja polityczna. Informator MSW (reprint)*, Warszawa 2004, s. V–XX.

⁷ AIPN, 01251/533, mf, J-15, *Notatka służbowa dot. Cata-Mackiewicza*, 25 VI 1949 r., k. 71.

⁸ A. Paczkowski, *Kuszenie Cata*, „Rzeczpospolita”, 13–14 II 1993.

⁹ AIPN, 01251/533, mf, J-14, *Notatka operacyjna na podstawie rozmowy agenta „Rex” ze Stanisławem Mackiewiczem*, Londyn, 1 VIII 1949 r., k. 53.

je się w sytuacji międzynarodowej”¹⁰. I jakże często powtarzał: „Gdyby wasz rząd mianował mnie profesorem literatury rosyjskiej. Jestem przecież zakochany w Czernyszewskim, Hercenie, Bielińskim, Czechowie. Siedziałbym w prowincjonalnym uniwersyteckim mieście i wykładał. Wojna jest na niby. Ten rząd emigracyjny, te partie to jest tylko zalegalizowane wariactwo”¹¹. I dalej: „Powtarzam panu, bieda i nędza. To nie tylko bieda materialna. Ja się dobrze jeszcze bawię, póki przejmuję się tymi sporami konstytucyjnymi. To jest mój najtańszy pociąg do teatru. Ale teatr ten to szmira, bzdura”¹². Jak się wydaje, Mackiewicz poszedł znacznie dalej w swoich dyskusjach z „Rexem”. Poza kwestią powrotu pozwalał sobie na obszerne charakteryzowanie poszczególnych środowisk emigracyjnych, poglądów liderów emigracyjnych, kulis funkcjonowania kolejnych gabinetów rządowych, mówił też o funduszach rządowych, a nawet o życiu intymnym znanych postaci emigracyjnych. „Rex” to wszystko skrętnie notował i przekazywał swoim opiekunom z MBP¹³.

Jednak władze Polski Ludowej i kierownictwo MBP nie zamierzały ściągać do kraju Mackiewicza. Przewidziano dla niego rolę najważniejszego agenta w „polskim Londynie”, który rozpracowywać miał instytucje polskiego państwa na wygnaniu. Warunkiem realizacji takiego scenariusza było pozyskanie go do formalnej współpracy z wywiadem. Do finalnej rozmowy doszło 25 czerwca 1949 r. Tym razem rola „Rexa” ograniczyła się jedynie do zapoznania Mackiewicza z rezydentem wywiadu w Londynie kpt. Marcelem Reichem „Albin”. Rozmowa Cata z „Albinem” trwała półtorej godziny i nie dała pożądanego skutku. Mackiewicz oświadczył: „Nie mogę się zgodzić pod żadnym pozorem na jakąkolwiek niejawną współpracę. To jest całkowicie wykluczone. Nie jestem materiałem na konfidenta”¹⁴.

W późniejszym czasie działalność polityczną Mackiewicza bezpieka starała się – raczej mało skutecznie – kontrolować za pośrednictwem jego przyjaciół i znajomych w kraju, a także za pomocą agentury ulokowanej w „polskim Londynie” (od 1952 r. był nim głównie Hugon Hanke „Ważny”). Dyrektor Departamentu VII MBP ppłk Witold Sienkiewicz zatwierdził 21 czerwca 1954 r. postanowienie o wszczęciu sprawy agenturalnego rozpracowania Stanisława Mackiewicza, której nadano kryptonim „Kat”¹⁵. Nagła aktywność aparatu bezpieczeństwa PRL związana była z przygotowywaną na wielką skalę operacją reemigracyjną¹⁶. Tym też należy tłumaczyć osobiste zainteresowanie sprawą Mackiewicza ze strony Bolesława Bieruta, Józefa Cyrankiewicza, Edwarda Ochaba, Adama Rapackiego, Julii Brystygierowej czy Józefa Czaplickiego.

Kolejną próbę nawiązania kontaktu z władzami PRL podjął Stanisław Cat Mackiewicz w 1955 r. W sierpniu tego roku zwrócił się listownie do Jerzego Putramenta. W niepodpisana

¹⁰ *Ibidem*, Notatka „Rexa” z rozmowy ze Stanisławem Mackiewiczem, Londyn, 19 VI 1949 r., k. 50.

¹¹ *Ibidem*, Notatka operacyjna na podstawie rozmowy agenta „Rex” ze Stanisławem Mackiewiczem, Londyn, 3 V 1949 r., k. 36.

¹² *Ibidem*, „Rex”, Rozmowa z Catem-Mackiewiczem, Londyn, 21 IV 1949 r., k. 38.

¹³ *Ibidem*, „Rex”, Dot. Rozmowy z Catem-Mackiewiczem, Londyn, 6 III 1949 r., k. 21–24; *idem*, „Rex”, Rozmowa z Catem-Mackiewiczem, Londyn, 15 VIII 1948 r., k. 11–12.

¹⁴ AIPN 01251/533, mf, J-15, k. 61.

¹⁵ *Ibidem*, mf, J-14, k. 6.

¹⁶ Na temat udziału aparatu bezpieczeństwa w drugiej kampanii reemigracyjnej zob. S. Cenciewicz, *Geneza, działalność i udział rozgłośni „Kraj” w akcji reemigracyjnej (1955–1957). Przyczynek do studiów nad polityką PRL wobec emigracji i Polonii*, „Niepodległość”, Warszawa, t. LIII-LIV, 2003/2004, s. 112–240; *idem*, *Oczami bezpieki...* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 241–283.

nym, a napisanym na maszynie liście Cat zwrócił się do Putramenta tymi słowami: „Szanowny i Drogi Panie, Dobrze Panu znany Szatybełko gotów jest odbyć z Panem, lub z kimś od Panów poważną rozmowę na zupełnie zasadnicze tematy, na razie oczywiście najściślej poufną i nie gdzie indziej, jak tylko w Londynie”. „Szatybełko” to nie kto inny, jak sam Mackiewicz, który pod takim nazwiskiem pojawił się w powieści Putramenta zatytułowanej *Rzeczywistość* (Warszawa 1947). Od tej pory rozpoczyna się druga odsłona rozmów z Mackiewiczem. Zaledwie w kilka dni od otrzymania listu Putrament zostaje wysłany do Londynu i w ścisłym porozumieniu z Departamentem I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego jako „Delegat” rozpoczyna negocjacje z Catem. Wkrótce Mackiewicz, któremu nadano kryptonim „Rober”, został „przekazany na kontakt” kadrowemu oficerowi rezydentury w Londynie – Jerzemu Klingerowi „Oskarowi”. „Zamieścił on szereg artykułów w czasopismach: »Tygodnik«, »Kultura« i »Wiadomości«. Artykuły te były w dużej mierze inspirowane przez pracownika kadrowego Departamentu I, który po rozmowie J. Putramenta z Mackiewiczem prowadził dalsze rozmowy aż do chwili jego powrotu do kraju”¹⁷. Atakował w nich emigrację polską, przywiązanie do idei legalizmu i państwa na uchodźstwie, podawał w wątpliwość sens pozostawania i prowadzenia działalności politycznej na wygnaniu, a także oskarżał część polityków polskich o działalność szpiegowską na rzecz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii (tzw. afera Bergu).

W rozmowach z „Oskarem” Stanisław Cat Mackiewicz starał się akcentować swoją niezależność i przeciwstawiał się wszelkim próbom nadania swojej współpracy z komunistami form agenturalnych. Z raportów „Oskara” wynika, że Mackiewicz przekazał mu materiały na temat Bergu, w tym raport Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Przekazał także „Oskarowi” korektorską wersję swojej książki (*Od małego do wielkiego Bergu*, Londyn 1956) z własnoręcznymi poprawkami¹⁸. Materiały te zostały wykorzystane w krajowej kampanii propagandowej przeciwko emigracji¹⁹. Wiosną 1956 r. kierownictwo Komitetu ds. BP przestało materiały przekazane przez Cata do najwyższych czynników w państwie (m.in. na ręce Edwarda Ochaba, Józefa Cyrankiewicza, Franciszka Mazura i Jakuba Bermana) oraz do wszystkich wojewódzkich struktur aparatu bezpieczeństwa²⁰.

Mackiewicz nie składał pisemnych raportów („chętnie udziela natomiast informacji ustnie i godzi się, by »Oskar« notował”²¹), zaś przyjmowane przez niego pieniądze pobierał pod pretekstem „zaliczek” a conto pisanych książek, m.in. na *Dostojewskiego* (co ciekawe, безпеaka występowała w imieniu Państwowego Instytutu Wydawniczego). W dokumentach Departamentu I jest mowa o tym, że osobiście kwitował odbiór pieniędzy²² (do tej pory nie odnaleziono pokwitowań sygnowanych przez Mackiewicza). Dzięki pomocy безпеki opublikował broszurę *Od małego do wielkiego Bergu* (Londyn 1956). W okresie od

¹⁷ AIPN, 01251/533, mf, J-29, *Notatka dot. okoliczności powrotu Cat-Mackiewicza do kraju*, Warszawa, 10 IX 1965 r., k. 304.

¹⁸ *Ibidem*, mf, J-8, *Notatka dot. rozmów z „Roberem”*, b.d., b.p.

¹⁹ *Ibidem*, mf, J-7, *Notatka oficera rezydentury wywiadu w Londynie Jerzego Klingera ps. „Oskar” z rozmowy ze Stanisławem Catem Mackiewiczem krypt. „Rober”*, Londyn, 1 V 1956 r., k. 1–10.

²⁰ *Ibidem*, mf, J-9, *Pismo płk. Józefa Czaplickiego do sekretarza Komitetu ds. BP płk. Zbigniewa Paszkowskiego*, Warszawa, 11 IV 1956 r., b.p.; *ibidem*, *pisma płk. Józefa Czaplickiego do kierowników Wojewódzkich Urzędów ds. BP*, Warszawa, 14 VI 1956 r., b.p.

²¹ AIPN, 01251/533, mf, J-12, *Raport mjr. A. Karasia dla płk. Józefa Czaplickiego*, Warszawa, 23 I 1956 r., k. 130.

²² *Ibidem*, mf, J-8, *Notatka informacyjna dot. rozmów z „Roberem”*, Warszawa, 28 V 1956 r., b.p.

marca do czerwca 1956 r. Mackiewicz otrzymał od oficera Departamentu I 1085 funtów angielskich, a później dodatkowo jeszcze 300 dolarów amerykańskich²³.

Przez prawie rok (między sierpniem 1955 r. a czerwcem 1956 r.) Mackiewicz pozostawał w sensie dosłownym pod opieką Departamentu I. Prosił „Oskara” m.in. o zapłatę czynszu za mieszkanie, „dotację” na zakup kozucha, powiększalnika fotograficznego i książki²⁴. Funkcjonariusz rezydentury „Grabski” chodził nawet z Catem na zakupy, regulował rachunki, przed wyjazdem pomagał mu się pakować, a nawet odwiózł na lotnisko. Złożył na ten temat dość osobliwy raport: „Dla pomożenia mu w spakowaniu się, zrobienia zakupów prosto od M. pojechałem z nim na zakupy. Kupiłem z nim lalkę i trzy kupony towaru. Zapłaciłem za to 27 funtów i 10 szylingów. Odwiozłem go do domu. Po czym umówiliśmy się, że przyjadę na następny dzień dla odebrania rzeczy, których z sobą nie weźmie do samolotu. [...] Zabrałem od R. jego archiwum polityczne (pełna waliza), trochę książek i powiększalnik do robienia odbitek fotograficznych. [...] Na lotnisko zabrałem z sobą również Konsula i adwokata. Jednak wszystko przeszło lepiej, niż oczekiwaliśmy. Rewizji żadnej mu nie robili. Nawet emigration officer trzymał go bardzo krótko. R. był bardzo podniecony. Kilkakrotnie musiałem mu powtarzać, jak się ma zachować przed władzami angielskimi na odprawie paszportowej”²⁵.

Stanisław Cat Mackiewicz wylądował w Warszawie 14 czerwca 1956 r. Jego powrotowi towarzyszyła odpowiednio przygotowana oprawa propagandowa. Rozgłos, jaki nadano powrotowi Cata, w pełnej krasie ukazał charakter propagandy reemigracyjnej²⁶. Jakże umiejętnie wpisał się w nią Mackiewicz, kiedy po wylądowaniu w Warszawie, na konferencji prasowej prowadzonej przez Henryka Korotyńskiego, oświadczył, że „stosunek Ameryki do sprawy polskiej ogranicza się do dwóch rzeczy: do posiadania pewnych wpływów na jakiś ferment za żelazną kurtyną, oraz do kwestii wywiadu wojskowego”, po czym nawiązał do afery Bergu i działalności Radia Wolna Europa²⁷. Tematyka „bergowo-agenturalna” była stałym elementem publicystyki „krajowej” oczerniającej wychodźstwo, a powracający do Polski Mackiewicz, demaskujący wiceszefa Sekcji Polskiej RWE Tadeusza Żenczykowskiego jako „bergowca” i „ozonowskiego Goebbelsa”²⁸, nadawał się idealnie do wykorzystania w tej antyemigracyjnej krucjacie. Swoją prywatną wojnę z polską emigracją kontynuował w dwóch pierwszych książkach wydanych w kraju: *Londyniszcz* (Warszawa 1957) i bestsellerowych *Zielonych oczach* (Warszawa 1958). W swej niechęci do emigracji Mackiewicz zaszedł z czasem tak daleko, że uznał jej istnienie za niepotrzebne, a nawet szkodliwe, co wprawiało w zdumienie ludzi nawet tak oddanych władzy ludowej jak Kazimierz Koźniewski (tajny współpracownik „33”). Paradoksalnie, w dyskusjach z Catem początkach lat sześćdziesiątych to właśnie Koźniew-

²³ *Ibidem*, mf, J-29, *Notatka dot. okoliczności powrotu...*, k. 305.

²⁴ *Ibidem*, mf, J-8, *Notatka „Oskara” dot. rozmowy z „Roberem”*, Londyn, 23 III 1956 r., b.p.

²⁵ *Ibidem*, mf, J-7, *Notatka oficera rezydentury wywiadu w Londynie ps. „Grabski” na temat okoliczności przyjazdu do kraju Stanisława Cata Mackiewicza krypt. „Rober”*, Londyn, 17 VI 1956 r., k. 23–24.

²⁶ Zbigniew Mitzner na łamach „Biuletynu Rozgłośni »Kraj«” oznajmił, że „nie każdy nawet wybitny działacz emigracji chce być agentem, nie każdy czołowy nawet działacz emigracji chce żyć z napiwków”. Stanisław Mackiewicz „wybrał Polskę. Z matni emigracyjnej znalazł wyjście. Lotnisko na Okęciu, Dworzec Główny w Warszawie czy port w Gdyni – to wyjście stojące do dyspozycji każdego Polaka”. Zob. [Z. Mitzner] J. Szeląg, *Dwa wyjścia*, „Biuletyn Rozgłośni »Kraj«”, nr 24 (33), 24 VI 1956, s. 1.

²⁷ Stanisław Cat-Mackiewicz na konferencji prasowej w Warszawie, „Biuletyn Rozgłośni »Kraj«”, nr 25 (34), 1 VII 1956, s. 2–4.

²⁸ *Ibidem*, s. 3.

ski bronił tezy, że w warunkach potencjalnej wojny pomiędzy Wschodem i Zachodem emigracja polska mogłaby odegrać jeszcze jakąś pozytywną rolę²⁹.

Niebawem Mackiewicz znów przekonał się o znaczeniu i pozytywnej roli emigracji. Cenzura odrzuciła jego książkę o polityce Józefa Becka³⁰. Po tym jak znalazł się w gronie inspiratorów i sygnatariuszy „listu 34”, został usunięty z redakcji „Kierunków” i „Słowa Powszechnego”. Po latach rozpieszczania, licznych publikacjach książkowych i prasowych, spotkaniach autorskich władze odebrały mu czytelników. Postanowił zatem nawiązać kontakt z paryską „Kulturą”, do której pisywał pod pseudonimem Gaston de Cerizay. Został namierzony przez Służbę Bezpieczeństwa. Przygotowywano mu proces. Gromadzono dokumenty. Rzecz zdumiewająca – dołączono do nich również te, które dokumentowały jego kontakty z bezpieczeństwem na emigracji. W ten sposób powstała olbrzymia kolekcja akt Mackiewicza. Ponad tysiąc stron dokumentów. Prokuratura Generalna w Warszawie 22 czerwca 1965 r. przedstawiła Cato- wi zarzut opublikowania w „Kulturze” szeregu artykułów zawierających fałszywe wiadomości o PRL. Na 3 listopada 1965 r. gotowy był akt oskarżenia, lecz do rozprawy nie doszło³¹. Stanisław Cat Mackiewicz jeszcze raz przechytrył wszystkich. Zmarł 18 lutego 1966 r.

Publikowane dokumenty zachowały się w formie mikrofilmowej. Pochodzą ze zbiorów Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie i przechowywane są pod sygnaturą IPN 01251/533. Większy wybór dokumentów UB/SB dotyczących Stanisława Cata Mackiewicza opublikujemy bez skrótów w jednym z najbliższych numerów czasopisma „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989”.

Dokument nr 1

1949, 26 czerwca – *Fragment sprawozdania kpt. Marcelego Reicha ps. „Albin” z rozmowy ze Stanisławem Catem Mackiewiczem rozpracowywanego w ramach sprawy o kryptonimie „Cezar” przeprowadzonej w dniu 25 czerwca 1949 r.*

Kandydaci.
Cezar^a

26 czerwca [19]49

ALBIN

Dot. Rozmowy Albina z Cezarem

W dniu 25 czerwca Albin³² spotkał się Cezarem w Waterloo Park, położonym na północnych krańcach Londynu. Rex³³ zapoznał Cezara

^a Dopisano odręcznie.

²⁹ K. Koźniewski, *Przekorni*, Warszawa 2000, s. 142.

³⁰ Chodzi o książkę: *Polityka Becka*, Paryż 1964.

³¹ Dokumenty ze śledztwa oraz akt oskarżenia [w:] AIPN, 01251/533, mf, J-7.

³² Marcel Reich (ur. 1920) – kpt.; w latach 1944–1950 funkcjonariusz resortu BP i MBP; w latach 1948–1949 pracował w rezydenturze wywiadu w Londynie (ps. „Albin”); w 1958 r. wyjechał do RFN, gdzie zasłynął jako krytyk literacki, występuje tam pod nazwiskiem Reich-Ranicki.

³³ Bernard Singer „Regnis” (1893–1966) – dziennikarz polityczny; agent MBP o pseudonimie „Rex”, działający w środowisku emigracji polskiej w Londynie, realizujący zadania tamtejszej rezydentury wywiadu; od dłuższego czasu utrzymywał kontakty ze Stanisławem Mackiewiczem.

z Albinem i natychmiast opuścił park, pozostawiając tych dwóch samych. [...]

Pierwszą część rozmowy obejmowało oświadczenie Cezara, które brzmiało mniej więcej jak następuje:

[...] Wyobrażam to sobie w ten sposób, że po powrocie do kraju zrywam z wszelką działalnością polityczną, gdyż komunistycznym dziennikarzem nie chcę i nie mogę być i nie sądzę, żeby rządowi waszemu na tym zależało. Sądzę jednak, że mógłbym w kraju spokojnie pracować jako naukowiec w zakresie neutralnym. Nie proponuję, że zajmowałbym się po powrocie np. historią Polski XX w., bo rozumiem, że mój sposób interpretowania tej historii nie spotkałby się z Waszą aprobatą. Przypuszczam jednak, że mógłbym spokojnie pracować w zakresie np. rosyjskiej literatury XX w., na której się dobrze znam i że mógłbym więc np. być lektorem tej literatury na jakimś uniwersytecie w kraju.

Przed powrotem napisałbym tutaj artykuły, w których bym wyjaśnił, dlaczego do kraju wracam i w których bym wezwał emigrację polityczną, by także do kraju wróciła. Artykuły te pisałbym przed powrotem tutaj, bo przecież pisane już w kraju, a więc w warunkach, w których jest cenzura, rzeczy te nie miałyby żadnej wartości. Sądzę, że powrót mój wywołałby wielkie wrażenie zarówno na emigracji, jak i w kraju. Przypuszczam, że powrót ten przełamałby lody, że po mnie cały szereg innych działaczy emigracyjnych powróciłoby do kraju. [...]

Rozumie pan, że nikomu nie chce się siedzieć w więzieniu. Chciałbym więc mieć jakieś zapewnienie, że na powrót mój jest zgoda i że nie będę wsadzony do więzienia. Rozumiem bowiem doskonale, że jeżeli państwo chce, to może zastosować w stosunku do mnie rozmaite ustawy wydane przeciwko faszyzmowi i może mnie wytoczyć proces. Wystarczą moje własne artykuły i książki jako dostateczny materiał dowodowy przeciwko mnie. [...]

Sądzę jednak, że powrotowi memu i tego rodzaju oświadczeniom, jakie bym tutaj składał przed powrotem, towarzyszyć musiałyby pewne pociągnięcia ze strony waszego rządu. Sądzę więc, że rząd wasz powinien by pójść obecnie na bardziej ugodową politykę w stosunku do opozycji w kraju. Powrót mój uświadomiłby tej opozycji, że jakiegokolwiek przeciwstawianie się rządowi jest po prostu zwykłym nonsensem, i że trzeba się pogodzić ze stanem faktycznym, który jest i będzie. [...]

Odpowiedziałem Cezarowi, iż kwestia jego powrotu z jednoczesnym zapewnieniem mu, że nie będzie on po powrocie aresztowany i że nie będą mu wytoczone żadne procesy, jest w zasadzie całkowicie możliwa. Wyjaśniłem mu jednak, że zanim udzielone mu będzie tego rodzaju zapewnienie, musimy mieć jakąś konkretną podstawę, na której możemy się oprzeć. [...]

Dalszy ciąg rozmowy dotyczy w całości dyskusji odnośnie możliwości „niejawnego wstępu” do powrotu Cezara. Stanowisko Cezara w tej sprawie daje [się] mniej więcej streścić w następujących zdaniach:

„Nie mogę się zgodzić pod żadnym pozorem na jakąkolwiek niejawną współpracę. To jest całkowicie wykluczone. Nie jestem materiałem na konfidenta. Publicysta może pisać albo dla wydawcy, który mu płaci, albo

dla wywiadu. Nie ma pośredniej drogi". [...] „Prędzej, wychodząc z założenia, iż lepiej siedzieć w polskim więzieniu, niż być na angielskiej wolności, poszedłbym na szaleńczy krok powrotu do kraju bez jakichkolwiek zapewnień, aniżeli zgodziłbym się na jakąkolwiek współpracę”.

W tym stanie rzeczy, widząc, iż nie ma możliwości wpłynięcia na zmianę stanowiska Cezara w sprawie współpracy jego z nami, oświadczam, iż nie widzę chwilowo możliwości powrotu jego na warunkach przez niego podanych, daję mu do zrozumienia, że chwilowo z naszego punktu widzenia klimat nie jest zbyt korzystny dla tego rodzaju kroku, ale nie wykluczam, że może w ciągu kilku miesięcy zmienią się warunki umożliwiające nam jakiegokolwiek porozumienie. Cezar podchwytuje to i zaznacza, że przecież za kilka miesięcy życie się nie kończy. [...]

Źródło: AIPN, 01251/533, mikrofilm, J-15, k. 55–62, mps.

Dokument nr 2

1955, 6 września – Szyfrogram Departamentu I Kds.BP w Warszawie do rezydenta wywiadu w Londynie Jerzego Klingera ps. „Oskar” na temat nawiązania kontaktu listowego przez Stanisława Cata Mackiewicza, figuranta krypt. „Rober”, rozpracowywanego w ramach operacji o kryptonimie „Kat”, z Jerzym Putramentem ps. „Delegat”

ŚCIŚLE TAJNE

Parafraza szyfrogramu do Londynu z dn. 6.9.[19]55 r.

Oskar³⁴

W sierpniu b. r. Rober przesłał pocztą list do [Jerzego] Putramenta³⁵ pisany na maszynie, bez podpisu, w którym pisze, że znany Putramentowi Szatybełko gotów jest odbyć z panem (P.[utramentem]) rozmowy na zasadnicze tematy – ściśle poufne, tylko w Londynie. Wskazuje przy tym, że może to być człowiek skierowany przez P. Wyjaśniamy dla Was, że pod nazwiskiem Szatybełko występuje w książce „Rzeczywistość” – Putramenta Rober. Wykorzystał on ten fakt do tajnego zawiadomienia nas o chęci rozmów. W związku z powyższym organizujemy do Londynu przyjazd P., aby przeprowadził rozmowy. Przypuszczamy, że Rober będzie chciał wracać do Kraju – jest to potwierdzeniem specyficznego charakteru jego ostatnich wystąpień. Dlatego należy jutro w godzinach rannych – po odpowiednim przygotowaniu się dzisiaj – udać się do mieszkania Robra, nie dzwonić i nie uprzedzać go wcześniej. Rober mieszka w Londynie [u] jakiegoś Anglika pod adresem podanym Wam uprzednio. Żona Anglika – Polka, opie-

³⁴ „Oskar” – pseudonim Jerzego Klingera, funkcjonariusza rezydentury wywiadu w Londynie.

³⁵ Jerzy Putrament (1910–1986) – prozaik, poeta, publicysta; członek Związku Patriotów Polskich i oficer oświatowo-polityczny I Dywizji im. T. Kościuszki.

Warszawa, dnia15.VI.....1956 r.

Ścisła tajność
Egż.Nr. 2

CE.552/16

Do
Dyrektora Departamentu VIII Komitetu
d/s Bezpieczeństwa Publicznego

W załączeniu przesyłam odpis wstępu do broszury p.t. "Od małego Bergu do wielkiego Bergu", napisanej przez Stanisława Szackiewicza, wydanej w Londynie w czerwcu b.r.

Wyl. w 2 egz. SE.
Egż. 1 - adresat
Egż. 2 - a/a.
Wyl. G.S.

Dyrektor Departamentu I

Czaplicki J. - p.k.

Ścisła tajność 132

Pokwitowanie

Łontyjs odpis to 200-0-0
Grobner (dawniej fruntów) - sprawa "Robert"
(o cenie książki)
6. VI. 56. Oskar.

Ścisła tajność 7

Oświadczenie

Prekaratem "Robert" 580-0-0
(oszczędność fruntów) - (prawa komisyj)
2. V. 56 Oskar.

Grobner

Ścisła tajność 8-1

Oświadczenie

Pokwitowanie odpis to 100-77 (16 fruntów)
dla "Robert"

(zgodnie z poleceniem Centrali)

3. VI. 56.

Oskar.

Grobner

Ścisła tajność 9

Pokwitowanie

Łontyjs odpis to 100-0-0 (16 fruntów)
- sprawa "Robert" - dalsze uiszczenie w związku
z książką o D. (PIW)

25. V. 56

Oskar.

Grobner

kuje się Robrem. (Wg danych „Ważnego”³⁶). Przygotujcie legendę przed odcieniem, gdyby nie było Robra, że przychodzicie w sprawach jakichś wydawnictw jako emigrant. Zwróćcie się do niego następująco – gdy będzie sam: Pan Putrament otrzymał list od p. Szatybelki i w związku z tym przysłał mnie, by powiadomić, że w najbliższych dniach – jeszcze w tym tygodniu – będzie w Londynie – przyjedzie celem przeprowadzenia rozmów. Wy jesteście upoważnieni do omówienia techniki spotkania. Sugerujcie mu, że lokal ambasady lub mieszkanie Robra – odpadają. Umówcie sobie z nim spotkanie przelotne w kilku kolejnych dniach, abyście mogli zawiadomić go o przybyciu P. i doprowadzić do kontaktu. Spodziewać się należy spotkania już w czwartek, piątek, sobotę. Możecie umówić się telefonicznie, ale za pomocą kodu. Występujcie jako człowiek, który specjalnie przyjechał w tej sprawie z Warszawy. Pilnie obserwujcie zachowanie się Robra. O wynikach natychmiast szyfrujcie.

Putrament w dalszej korespondencji występuje jako „Delegat”. Pełnego rysopisu Robra nie posiadamy. Jest on otyły, nos orli, niechlujnie ubrany.

Odb. w 1 egz. MC

Źródło: AIPN, 01251/533, mikrofilm, J-13, k. 41, mps.

Dokument nr 3

1955, 13 września – Szyfrogram rezydentury wywiadu w Londynie do Departamentu I Kds.BP w Warszawie na temat rozmowy Jerzego Putramenta ps. „Delegat” ze Stanisławem Catem Mackiewiczem krypt. „Rober”

ŚCIŚLE TAJNE

Parafraza szyfrogramu z Londynu z dn. 13.9.[19]55 r.

Delegat rozmawiał z Roberem przeszło pół godziny na ulicach – jest pewny, iż nie był śledzony. Rober powiedział o H[anke] [Augustowi] Zaleskiemu³⁷ jeszcze wczoraj mówiąc, iż ma tę wiadomość od kogoś z [Radio] Free Europe. Zaleski nie uwierzył, żadnych kroków nie poczynali. Rober ciągle marzy o jakiejś swojej akcji politycznej na rzecz powrotu do Kraju. Myśli o nastawieniu na to „Tygodnika”³⁸. Stawia następujące propozycje:

a) swój wyjazd do Polski za 4 tygodnie – późniejszy przyjazd na stałe,

³⁶ „Ważny” to pseudonim agenturalny ministra i premiera rządu RP na uchodźstwie Hugona Hanke (1904–1964), który nawiązał kontakt z rezydenturą wywiadu w Londynie 20 VII 1952 r. We wrześniu 1955 r. Hanke został ściągnięty do kraju i wykorzystany propagandowo w ramach akcji reemigracyjnej.

³⁷ August Zaleski (1883–1972) – polityk, dyplomata, prezydent RP na uchodźstwie (1947–1972).

³⁸ Wydawany przez J. Małachowskiego „Tygodnik” ukazywał się w Londynie w latach 1954–1958. Był pismem kontrolowanym i sponsorowanym przez wywiad PRL.

b) zaaranżować rozmowę Delegata z nim i z [Janem] Matłachowskim³⁹, który całkowicie stoi na jego pozycji w sprawie stosunku do Kraju.

Delegat odpowiedział, że tak w jednej jak i w drugiej sprawie zapyta rządu. Umówił się z nim na poniedziałek. – godz. 10.00. Na zakończenie Delegat zapytał go, jak u niego z forszą. Powiedział, że b[ardzo] źle. Przyjął tytułem „osobistej pożyczki” 240 funtów. D[elegat] czeka na dalsze instrukcje.

Odb. w 1 egz. MC

Źródło: AIPN, IPN 01251/533, mikrofilm, J-13, k. 51, mps.

Dokument nr 4

1956, 1 maja – Notatka oficera rezydentury wywiadu w Londynie Jerzego Klingera ps. „Oskar” z rozmowy ze Stanisławem Catem Mackiewiczem krypt. „Rober”

Notatka

Dot. Rozmowy z „Roberem”

(uzupełnienie do depechy z 1 V [19]56)

1) W dniu 3. IV. [19]56 przybyłem do mieszkania R. O godz. 10.30. R. Wyglądał w dobrym nastroju – czekał już na mnie. Sam otworzył drzwi wejściowe w odpowiedzi na dzwonek. Był właśnie przy śniadaniu – gorące parówki z musztardą, bułka i duży kubek czarnej kawy.

Przekazałem R. paczkę prasy literacko-kulturalnej i ilustrowanej. [...]

2) Na wstępie rozmowy R. wyraził zadowolenie, że przyszedłem, ponieważ chciałby mnie b[ardzo] prosić o przekazanie listu do p. Jerzego „w związku z moim powrotem do kraju”. R. odczytał następnie ów list, napisany na maszynie z jedną kopią, którą zatrzymał. (Oryginał listu, podpisany przez R. pełnym nazwiskiem, przesyłam w załączeniu). Po odczytaniu R. pytał, co sądzę o treści listu, który jest spowiedzią jego życia. Stwierdziłem, że list jest b[ardzo] szczery i dlatego wywiera głębokie wrażenie. Wyrazem wielkiego patriotyzmu i godności osobistej [...].

3) Dodałem, że jest jednak w liście sprawa, która mnie raczej boli i stawia w niekorzystnym świetle – a mianowicie obawy R. w kwestii osobistego bezpieczeństwa. Miałem nadzieję, że w wielu naszych dotychczasowych rozmowach zdołałem rozproszyć w R. te obawy. Niestety – jak sądzę – nie zdołałem. [...]

R. uśmiechnął się [...] przeproszał mnie i wyjaśnił, że poruszył tę sprawę dlatego, ponieważ list sumuje całe jego stanowisko polityczne, że właściwie to on w zasadzie się nie obawia, ale nie może wykluczyć takiej możliwości, że ktoś kiedyś gdzieś odszuka jeszcze jakieś nieznane do tej pory

³⁹ Jan Matłachowski (1906–1985) – działacz narodowy; po wojnie na emigracji w Londynie; stronnik prezydenta Zaleskiego; współpracował z ambasadą i rezydenturą wywiadu w Londynie (kryptonim „Maksym”); w 1962 r. osiadł na stałe w PRL.

jego artykuły antykomunistyczne i wówczas zaczął się wobec niego represje. Na taką ewentualność R. chciałby się zabezpieczyć przez utrzymanie jakiejś deklaracji sformułowanej przez prawników na bazie nowej ustawy o amnestii, by wykluczyć na przyszłość taką ewentualność. [...]

4) W odniesieniu do jego dość zdecydowanego życzenia zostania lektorem literatury rosyjskiej na U[niwersytecie] W[arszawskim] zaznaczyłem, że to jego życzenie jest w Kraju znane, gdyż stawia je nie po raz pierwszy; władze moje znając jego ogromny zasób wiedzy i znajomość tej dziedziny nauki – ustosunkowują się do tej propozycji pozytywnie. [...]

9) Przekazałem R. £ 80 na wydanie broszury o Bergu⁴⁰, która jest w przygotowaniu. R. redaguje wstęp. Przyrzekł, że będzie wreszcie gotowa za 2 tygodnie. Poza wstępem i sprawozdaniem komisji T[ymczasowej] R[ady] J[edności] N[arodowej]⁴¹ – broszura ma także zawierać „akt oskarżenia” sporządzony w swoim czasie przez [Kazimierza] Okulicza⁴². R. przyjął z zadowolaniem informacje dot. kampanii propagandowej w kraju w sprawie Bergu. R. nie miał zastrzeżeń co do ujawnienia faktu posiadania tekstu raportu komisji TRJN.

10. R. chociaż niewątpliwie liczy na dotację, nie okazywał niezadowolenia, że nie otrzymał pieniędzy dla siebie. [...] Zaznaczyłem, że wskutek trudności płatniczych pieniędzy nie będzie miał przed 20 V [19]56. R. zgodził się bez zastrzeżeń na 24 V. Zapytując, czy może wziąć sobie ew[entualnie] nieco pieniędzy z otrzymanych £ 80, gdyby mu zabrakło do mej ponownej wizyty. Odpowiedziałem pozytywnie podkreślając, że nie powinno to jednak przeszkodzić w wydaniu broszury. R. zapewnił, że broszura będzie w najbliższym czasie. [...]

Źródło: AIPN, IPN 01251/533, mikrofilm, J-7, k. 1-10, rkps.

Dokument nr 5

1956, 15 czerwca – Notatka oficerów rezydentury wywiadu w Londynie Jerzego Klingera ps. „Oskar” i ps. „Grabski” na temat okoliczności przyjazdu do kraju Stanisława Cata Mackiewicza krypt. „Rober”

⁴⁰ Chodzi o broszurę pt. *Od małego do wielkiego Bergu* (Londyn 1956).

⁴¹ Tymczasowa Rada Jedności Narodowej (1954–1961) – swego rodzaju emigracyjny parlament utworzony przez polityków tzw. obozu zjednoczenia (Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy, PSL – Odłam Jedności Narodowej, Liga Niepodległości Polski, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Demokratyczne) po fiasku tzw. misji zjednoczeniowej, której w 1952 r. podjął się gen. Kazimierz Sosnkowski; Departament I MSW rozpracowywał TRJN w ramach sprawy o kryptonimie „Cyrk”.

⁴² Kazimierz Okulicz (1891–1981) – prawnik, polityk, poseł na Sejm; po wojnie na emigracji, członek władz RP na emigracji, m.in. minister sprawiedliwości.

ŚCIŚLE TAJNE

Egz. Nr

NOTATKA

Dot. ostatnich spotkań z „Roberem” w Londynie]

1. Zgodnie z poleceniem przekazanym przez Centralę w depeszy udałem się 3 VI na rozmowę do domu R.; przybyłem do domu R. o godz. 11.00. Otworzyła gospodyni – Polka. Na pytanie, czy zastałem R. poinformowała, że „poleciał do Paryża i wróci we wtorek”, tj. 5 bm. Podziękowałem za informacje i pożegnałem się. O wyniku poinformowałem Centralę depeszą 3 VI [19]56 r.

2. Ustalone na 7 VI ostatnie spotkanie z R. w domu trwało 30 minut. Wyniki rozmowy przekazane zostały depeszami 7 i 8 VI [19]56 r.

R. był wesoły i zadowolony. Robił wrażenie trochę przemęczonego witytą w Paryżu. Już prawie sam zrezygnował z przyjazdu żony, która podała mu telefonicznie o przykrościach w ambasadzie bryt[yskiej] w Warszawie (czekanie w długich kolejkach, przyjmuje tylko woźny, lekceważący stosunek do interesantów wizowych itp.).

R. bardzo ucieszył się, gdy mu przekazałem – zgodnie z życzeniem – £ 200 a conto książki. Wypisał pokwitowanie, które przesyłam w załączeniu.

Po targach ustaliliśmy datę powrotu 15 VI R. nie chciał w żaden sposób zgodzić się na wcześniejszą datę, tłumacząc się krawcem, przygotowaniami itp. Zaakceptowałem 15 bm.

Ustaliliśmy szczegóły wizyty u Ambasadora 7 bm. O godz. 11.30 (dojazd, wejście itp.). W toku rozmowy R. miał przyjąć paszport konsularny i zdać swój Travel Document. R. był podekscytowany zbliżającą się rozmową z Gospodarzem.

Do obaw przed prowokacją nie przywiązywał większej wagi. Podkreślał, że strzelaniny się nie boi, bo ma rewolwer i 7 razy się pojedykował.

Bez oporu zgodził się dodać do swej deklaracji zdanie w sensie „Polska jest Polską – Ojczyzną”. Był umówiony z [Leszkiem] Kirkenem⁴³ i [Tadeuszem] Horką⁴⁴ 7 IV o godz. 16.00. Zaproponował wręczenie im deklaracji. Zaakceptowałem. Podawał, że w wyniku broszury o Bergu szeroko rozprzestrzeniły się wieści o jego zamierzonym powrocie. Wielu ludzi zwraca się do niego telefonicznie z serdecznymi zapytaniami; „nie spodziewałem się, że cieszę się aż tak dużą sympatią wśród ludzi” – mówił naiwnie R.

R. pożegnał się ze mną serdecznie, dziękując mi za pomoc i opiekę, jaką świadczyłem mu przez okres prawie roku. „Do zobaczenia w W[arszawie]” – powiedziałem; „Jakże my się zobaczymy, kiedy ja nawet nie znam pań-

⁴³ Leszek Kirken (1897–1978) – prawnik; na emigracji wydawca „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”.

⁴⁴ Tadeusz Horko (1913–1976) – publicysta i dziennikarz; redaktor naczelny „Dziennika Polskiego” w Londynie.

skiego nazwiska” – mówił R. Przypomniałem mu z uśmiechem „Andrzeja Struga”⁴⁵; R. nie dowierzał. Podając mu dłoń na pożegnanie powiedziałem, że z łatwością znajdę do niego drogę w W[arsza]wie. Jeszcze raz przypomniałem mu, aby nie wspominał słowem w Ambasadzie o naszych kontaktach i w ogóle o tym, że z nami już uprzednio rozmawiał. R. odprowadził mnie do wyjścia i z uśmiechem pożegnał się.

3. Okres współpracy z R. oceniam za najtrudniejszy w swych wszystkich doświadczeniach za granicą ze względu na skomplikowaną umysłowość, nawyki, złożony charakter i osobowość „Robera”. Jest on b[ardzo] impulsywny i szybko reaguje na wydarzenia, wyciągając nawet niesamowite wnioski. Dla skierowania działalności w zamierzonym celu należy stwarzać przymusowe dla niego sytuacje, wykorzystywać szybko jego wypowiedzi i wydarzenia. R. czuje się źle, popada w pewną depresję, gdy często zmusza się go do czegoś, co mu nie odpowiada. Czasem trzeba mu ustąpić. Przyzwyczajony jest – jako polityk – do wzajemnych koncesji. Raczej należy wobec R. zajmować pozycje wygórowane, aby móc ustępować, żądając również od niego ustępstwa – „krakowskim targiem”.

Uważam za **konieczne**, aby nasza jednostka miała z R. stały – ew[entualnie] poufny – kontakt, niezależnie od innych instytucji czy III Dep[artamentu] (R. powinien ew[entualnie] wiedzieć, że jest to kontakt „prywatny” – w angielskim znaczeniu „private”) – by czerpać w każdej chwili z skarbcza znajomości ludzi, stosunków i informacji o środowiskach emigracyjnych. Z R. należy – moim zdaniem – dla pozyskania go obchodzić się łagodnie, mówić z nim swobodnie, wykazywać troskę, opiekę i zainteresowanie jego osobą, starać się dorównać mu znajomością spraw i stosunków emigracyjnych, zaskakiwać go wiadomościami z syt[uacji] międzynarodowej i polskiej itp., aby R. czuł respekt do rozmówcy. Sporadycznie należy go pochwalić. Gościć go w miarę. Poznawać jego charakter, osobowość, sposób myślenia, życzenia i pragnienia, by móc je wygrywać w stosunkach z R.

4. Obserwując reakcję różnych ośrodków i prasy emigracyjnej, gdzie po jego wyjeździe zapanowało głębokie poruszenie i konsternacja, należy wnikliwie i rozważnie ustalić wspólnie z R. linię dalszej jego działalności, by skutecznie pogłębiać rozbięcie i rozkład reakcyjnej emigracji. Sądzę, że R. winien popierać coraz bardziej popularną na emigracji linię „niezależnej polityki” – reprezentowaną przez „Tygodnik”, wyrażoną do pewnego stopnia przez [Klaudiusza] Hrabycę⁴⁶ w „N[owym] Świecie”, „Kulturę” i [Witolda] Olszewskiego⁴⁷ w „Horyzontach”. Akcja antybergowa, którą R. winien maksy-

⁴⁵ Pod pseudonimem „Andrzej Strug” występował jeden z oficerów rezydentury.

⁴⁶ Klaudiusz Hrabyc (1902–1989) – przed wojną działacz endecki, m.in. członek władz Młodzieży Wszechpolskiej; później przeszedł do obozu piłsudczykowski; po wojnie na emigracji; w Stanach Zjednoczonych nawiązał kontakty z placówkami PRL; w 1959 r. powrócił do Polski; był tajnym współpracownikiem Departamentu I MSW.

⁴⁷ Witold Olszewski (1913–1991) – działacz endecki; po wojnie na emigracji; wydawca czasopisma „Horyzonty” w Paryżu; od lat pięćdziesiątych utrzymywał kontakty z rezydenturą wywiadu PRL we Francji, agent Departamentu I ps. „Wysoki”; na początku lat siedemdziesiątych powrócił do kraju.

malnie rozdmuchiwać przez dłuższy okres, winna być podstawą lansowania realnego hasła „emigracja nie może szkodzić, lecz musi pomóc krajowi” i hasła „współpracy emigracji z Krajem”, m.in. w dziedzinach literatury, sztuki, kultury, techniki, medycyny, nauki, obronie granicy na Odrze i Nysie itp.

R. powinien kontynuować rzeczową polemikę z „Dziennikiem Polskim”, rozpoczętą w „Tygodniku”. Argumenty i ton polemik R. nie powinien zrażać emigrantów osobiście – mogą być ostre politycznie.

R. musi regularnie pisać do „Tygodnika” i ew[entualnie] „Kultury”, „Wiadomości” i „Dz[iennika] P[olskiego]” w Detroit.

„Maksym” podkreślał 4 bm., że jeśli R. „zachowa swoje niezależne stanowisko i od razu nie zacznie wychwalać rządu w W[arszawie], będzie miał wielki wpływ na emigrację”. M. uważa, że jego artykuły w „Tygodniku” będą atrakcją, gwoździem sezonu.

Załącznik – pokwitowanie.

„Oskar”
15.VI.1956 r.

Dot. „Rober”

W uzupełnieniu depesz w sprawie „Robera” podaję: podczas rozmowy u Milnikiewicza w dniu 7 bm. R. postępował tak, jak to było uzgodnione z „Oskarem”.

Jedynie termin wyjazdu usiłował odsunąć jak najdalej. Milnikiewicz nie mógł się z nim targować o każdy dzień, więc ostatecznie stanęło na 21. Na spotkaniu w dniu 12 R. wobec ogłoszenia w prasie, że [Tadeusz Żenczykowski] Zawadzki⁴⁸ wystąpił do sądu przeciwko niemu – nie chciał w żadnym wypadku wyjechać wcześniej, ponieważ potraktowałby to na emigracji jako ucieczkę. Tym bardziej twardo stał przy swoim stanowisku, gdy okazało się, że Zawadzki nie zgłosił do sądu wniosku (dane od naszego adwokata)⁴⁹. Obaj z Milnikiewiczem upierali się, że powinien wyjechać natychmiast. Bilety mieliśmy przygotowane na 13 rano.

W trakcie przekonywania R. zaczął stopniowo zgadzać się na przyspieszenie wyjazdu, ale nie 13.

Po prostu rozmowa nasza wyglądała na licytację targu.

„Rober” zaczął opuszczać po jednym dniu, aż doszliśmy do 14. Oczywiście żadne argumenty nie trafiały mu do przekonania. Zgodził się raczej ze zmęczenia i za cenę zostawienia w spokoju sprawy broni. W pewnym momencie, gdy Milnikiewicz odszedł, R. powiedział do mnie „dobrze, ja już się zgodzę na 14, ale niech pan mi teraz pomoże przekonać Ambasadora, żeby zgodził się zostawić w spokoju sprawę broni”.

⁴⁸ Tadeusz Żenczykowski-Zawadzki (1907–1997) – działacz polityczny i publicysta; poseł na Sejm RP; żołnierz AK, po wojnie na emigracji, m.in. pracownik Radia Wolna Europa.

⁴⁹ Chodzi o przegraną sprawę sądową z 1950 r., kiedy to sąd nakazał Mackiewiczowi zapłacić 4 tys. funtów celem odszkodowania za zniesławienie Żenczykowskiego-Zawadzkiego.

Dla pomóżenia mu w spakowaniu się, zrobienia zakupów prosto od M. pojechałem z nim na zakupy. Kupiłem z nim lalkę i trzy kupony towaru. Zapłaciłem za to 27 funtów i 10 szylingów. Odwiozłem go do domu. Po czym umówiliśmy się, że przyjadę na następny dzień dla odebrania rzeczy, których z sobą nie weźmie do samolotu.

Po przybyciu do niego 13 zastałem u niego w domu „Maksyma”, który pomagał mu się pakować.

Zabrałem od R. jego archiwum polityczne (pełna walizka), trochę książek i powiększalnik do robienia odbitek fotograficznych. Umówiliśmy się z R., że wieczorem będzie do mnie dzwonił do Ambasady, czy wszystko w porządku i że umówimy godzinę, o której następnego dnia mam po niego przyjechać, żeby go zabrać na lotnisko. Wieczorem dzwonił, że wszystko w porządku, ustaliliśmy, że o 5.30 przyjadę do niego.

Na lotnisko zabrałem z sobą również Konsula i adwokata. Jednak wszystko przeszło lepiej, niż oczekiwaliśmy. Rewizji żadnej mu nie robili. Nawet emigration officer trzymał go bardzo krótko. R. był bardzo podniecony. Kilkakrotnie musiałem mu powtarzać, jak się ma zachować przed władzami angielskimi na odprawie paszportowej.

„Grabski”
17.6.1956 r.

Odb. w 4 egz. SZ

Źródło: AIPN, IPN 01251/533, mikrofilm, J-7, k. 20-24, mps.



4 Sierpnia 1955

Szanowny i Drogi Panie

Dobrze Panu znany Szatybelko gotów jest odbyć z Panem, lub z kimś od Panów poważną rozmowę na zupełnie zasadnicze tematy, na razie oczywiście najściślej poufną i nie gdzieindziej, jak tylko w Londynie.